

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-rot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 8 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszymi pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Kępkosy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamować uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 13 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Hipolita M. Jutro: Fuzebiusza. — Gr.-kat. Dziś: 31. Jewdokima. Jutro: 1. Awh. Prois. 5. Kr. — Słow. Dziś: Rosława. Jutro: Dobrowoja.

Wschód słońca 4:59, zachód 7:08.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 2:25; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedzielę i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedzielę i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-tej popoł. i od 6-tej do 8-tej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę i—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — Biblioteka Poturyska (ht. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obita w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 n., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Listy z kraju.

Przemysł, w sierpniu.

Z rozmyślań wakacyjnych. — Niemiec „Pomocy przemysłowej“. — Brak szkół.

Tak martwego sezonu ogórkowego już dawno Przemysł nie pamięta, po prostu życie zamarło — ani sensacji, ani węża kanikularnego, ani nawet zwykłej kaczki. Cieszyliśmy się, że przynajmniej z przyjazdem „naszego“ posia zacznie się jakiś ruch, jakieś życie, tymczasem poseł po jednym tylko występie gościnnym czmychnął sobie do Reichenhalu, a „towarzysze“ chodzą osowiali i bezradni. Zapowiedzieli wprowadzić strajk generalny, ale zrobił fiasko, organizowali strajk straży pożarnej i znów spełził na niczem, a konceptu na dalsze brakło.

Jeżeli więc dr. Lieberman zawiódł w sezonie ogórkowym oczekiwania wszystkich łaknących sensacji, to darujemy mu tym razem — zapewniam, że to ostatni — i przejdziemy się po mieście. Szukamy np. wyrobów krajowych. Niestety wyrób krajowy w Przemysłu to rzadkość, to biały kruk, którego trudno dostać nawet za drogie pieniądze. W bazarze dostanie to i owo, ale po innych sklepach to rzadkość niezmierna. Począwszy od zapalek a skończywszy na ubraniu i meblach, wszystko u nas sprowadzone „von draussen“. Cały dzień trzeba nachodzić się, zanim znajdzie się pudełko zapalek krajowych. Trafikanci i kupcy albo nie trzymają zapalek krajowych, albo jeżeli mają, to ukryte, które w dodatku gania: „Przecież te zapalki ze Skolego, to wyrób przemysłowców żydowskich — sprzedaj, przy... Jeżeli więc nie chcecie popierać krajowego wyrobu to powinniście swoich popierać!

To do niczego, tego nikt nie żądał odpowiadają chórem. To samo dzieje się z papierem, mydłem itp. innymi artykułami. Kupcy ze zdziwieniem patrzą na kupującego, gdy zażąda wyrobów krajowych i wprost nie rozumieją, czego chce.

I to się dzieje w 50-ciotysięcznym mieście, z którego miliony rocznie wywożą zagranicą fabrykanci.

Cóż na to „Pomoc przemysłowa?“

Pomoc — a raczej nasza niemoc przemysłowa istnieje i pewnie sama zaopatruje się w obce fabrykaty. O ile nam wiadomo, nawet w tym roku nie było żadnego zgromadzenia.

Może tych kilka uwag zbudzi ją w tej kanikule do jakiejś akcji?

Aktualną i niemniej doniosłą jest sprawa naszych szkół ludowych.

Kilka szkół jest po prostu przepelnionych do tego stopnia, że wiele dzieci nie przyjmują z powodu braku miejsca! Wprawdzie już dawno magistrat uchwalił bu-

dowę nowych szkół, lecz niestety z budową się nie spieszy a tymczasem panuje przepelnienie i formalny przy- mus analfabetyzmu.

Na wstyd miastu znów kilkaset dziatwy będzie pozbawionych nauki w b. r. z powodu braku szkół.

W sprawie tej poświęca tu. „Gazeta Przemyska“ obszerny artykuł, w którym nie szczędzi gorzkich wyrzutów miastu.

„Lat temu parę wstecz — pisze „Gazeta“ — liczba dzieci, odpędzonych od źródła nauki, wynosiła dziesiątki zaledwie, potem jednak rosła i rosła, aż w roku ub. dosięgła kilku setek. A w roku bieżącym lepiej nie będzie — chyba gorzej.“

Powodem tego — ciasnota sal szkolnych.

„Niema klas, w których pomieściłoby można te nadwyżkę dziatwy do szkoły się garnącą a nikt temu zaradzić nie chce, czy nie umie.“

A jednak tej zawstydzająco przykrej w pięćdziesiąt ciotysięcznym, pierwszym po obu stolicach, mieście okoliczności niezdarzyć mogło tylko niedołęstwo, boć chyba nie brak dobrej woli. Wstawienie w budżet miastu kilkunastu setek koron na wynajęcie kilku sal szkolnych, w budżecie tym — obciążonym co prawda — byłoby drobnostką, a pozbawiłoby miastu, hańbiąc, jak krzywda dziatek, plany zakładania kagańców nauce, odsuwania od nauki setek młodzieży. Powinni zaś pamiętać ojcowie miastu, że nie nie mści się więcej w społeczeństwach jak brak oświaty, powinni pamiętać iembaraż, że stosunki obecne coraz natarczywiej im to przypominają.

Oszczędność w zakresie nauczania ludowego mści się w przyszłości brakiem sił moralnych i ciemnotą społeczeństwa, stającego się pastwą spekulacji politycznych...

Na teraz więc, na razie przynajmniej, zaradzić mogłoby wynajęcie sal szkolnych po domach prywatnych. Niechby ni jedno dziecko od bram szkolnych odpędzonym nie zostało. Niech miastu na barki swoje nie bierze ciężkiego brzemienia... stróżów ciemnoty“.

Zamieszczając powyższe tak słuszne uwagi „Gazety Przemyskiej“, zacerpnęte ze sfer kompetentnych, bo naczyielskich — zwracamy się osobno z gorącym apelem do naszych ojców miastu o rychłe zarządzenie ziemi.

Dr. R.

Armia francuska a niemiecka.

Ostatnie wypadki buntu w armii francuskiej doprowadziły u Niemców i wogóle u zagranicy lekceważenie siły zbrojnej Francji, aż do zupełnego bezartytyzmu. Utrwaliło się przekonanie, że armia niemiecka, ze swoją

nosi już tem samem w sobie zarodek buntu. Przecież tam ra „Pax“ muszą być jacyś ludzie, jakaś załoga, a z czasem i tu na dole będzie miał podwładnych. Alboż tak trudno do nich trafić?

W tej chwili woźny wniósł telegramy. Wszystkie one zawierały tę samą wiadomość o poruszeniu się sfer robotniczych i wszystkie przynosiły te same pogroźki.

— No i cóż? — zapytał starszy młodszego.

— Nie — i jeszcze raz nie. To nie jest figiel robotniczy. Ale szerokie sobie wzięli pole do operacji i dobrze to zrobili. Ani im się śni, że pracują na naszą korzyść. No, a teraz do roboty!

Zasiedli za biurkiem i przez całą resztę dnia naradzali się, pisali i telegrafowali.

Tegoż samego dnia w wielkiej sali w Lubece obradowało poważne zgromadzenie agraryuszków. Przed miejscem każdego leżały na stole tabele, rysunki, atlas geograficzny i jeden egzemplarz „Kosmopolity“. Tabele przedstawiały w sposób porównawczy wartość ekonomiczną całej zamieszkałej powierzchni ziemi. Niemało trudu i pracy włożył w to musielni członkowie zgromadzenia, wszystkie męzowie zdolności niepospolitych i nieposzlakowanej prawości obywatelskiej, zanim udało im się zestawić cały ten obraz, oparty na sumiennem obliczeniu gęstości zaludnienia w stosunku do wartości jednostki rolnej. Na kartach przeważał kolor błękitny; od najbledszego odcienia aż do najciemniejszego granatu, stosownie do tego im intensywniej rozwijało się życie ekonomiczne w danej chwili.

(C. d. n.)

49) EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdorska.

(Ciąg dalszy.)

Czemu cierpimy? On to nareszcie powiedział: Bo niema równowagi. To pierwszy, co utrafił w sedno. Rzeczywiście, równowagi dziś niema nigdzie i w niczem. Trzeba z tem raz skończyć, a właśnie nadarza się sposobność. Jeżeli nasi kochani przywódcy i w tym wypadku nic nam nie pomogą, to potrafimy im dać rady. Wyciągając grosz od nas, toście umieli, pokażcie teraz, czy nam dobrze życie. A jak nie, to łącz się proletaryacie wszystkich krajów! Obejdiesz się i bez przywódców!

Taka mniej więcej była treść listu.

Stary redaktor, osiwiały w służbie „czwartego stanu“, w bolesnem uniesieniu chwycił to pismo i cisnął na ziemię. Podłość! I bez podpisu! Strzelanie z za płotu i to do kogo? Do mnie! Kopnął je gniewnie nogą.

Młodszy współpracownik schylił się i uśmiechając się nieznacznie, podniósł papier z ziemi. Posiadał on nos, który — jak na ten raz szczęśliwie — krył w cieniu swoim nie tylko usta, ale nawet brodę, koinierzyk i krawat, mógł się więc bezpiecznie uśmiechać.

— To jest reakcja — zauważył chłodno.

— Nie, to nie jest reakcja! — wołał redaktor i wzburzony zaczął biegać po pokoju.

Tamten przechadzał się również, ale ostrożnie,

aby zwierchnikowi pozostawić miejsce, wystarczające do gestykulacji.

— Śmieszne! Oburzające! — wołał redaktor dalej — ale dla mnie przynajmniej jasne jak na dłoni. To jest figiel tych tam jegomościów napowietrznych. Przeczytaj pan tylko. Alboż jest styl robotników? Ja znam ich pisanie, dosyć się go w życiu naczałem. Mają oni swoich pisarzy zaufanych, którzy komponują dla nich odezwy zawsze na jeden szablon. A to jest falsyfikat, nędzny falsyfikat! Znamy to! Naszych własnych ludzi przeciw nam podjudzić i w ten sposób naszymi rękami wyjmować kasztany z ognia. Ale im się nie uda, o, nie!

— A ja widzę co innego — przerwał mu tamten — trzeba tylko umiejętnie wyszukać to, co tamci wymyślili. Przedewszystkiem trzeba udać, że oddawna już pracujemy nad tem w sekrecie. Następnie zdobyć wynalazek dla siebie, tak, aby od nas wyszedł pierwszy projekt państwa przyszłości i postarać się o jak najliczniejszy współdział ludzi, którzyby sobie wzajem wszystko wydzielali, na czem my oczywiście skorzystamy.

— Towarzyszków naszych chyba możemy być pewni. Zgromadzenia...

— Daj pan pokój ze zgromadzeniami. O czem tu mówić? Przecie w tej chwili jesteście sami. Potrzeba nam paru ludzi pewnych, to znaczy dobrze opłaconych, potrzeba niewielkiej gromady, która by się dała razem spędzić i jednego, któryby tę gromadę doprowadził do tego, do czego myśmy go doprowadzili. Dajcie mi godzinę wolności słowa, a podejmuję się zrobić wszystko... ale tu na dole... Jak jednak dostać się do tego jegomości tam w chmurach?

Stary złośliwie przymrużył oczy.

— Mój panie kochany, wszystko, co ma władzę,

surową — powiedzmy nawet dziką — dyscypliną jest tak dalece wyższa od francuskiej, że w razie ponownego starcia zostanie rozbita tak samo, jak w r. 1871.

Tymczasem ludzie, co w ten sposób argumentują, zapominają, że w r. 1871 zwycięstwo Niemcom zapewnił nie „Drill“ osławiony, bo armia pruska słynęła z niego od dawna, a przecież była bita, ale zapal patryotyczny żołnierza, ale lepsze uzbrojenie, ale organizacja, ale uczynienie przez Moltkego z prowadzenia wojny zamiast amatorskiej sztuki, zagadnienia naukowego.

Owoż armia francuska dziś i naukowem pojmowaniem sztuki wojennej przez oficerów i uzbrojeniem nie jest niższą od armii niemieckiej, a nawet karabiny ma podobno znacznie lepsze, pod względem zapala patryotycznego w razie wojny przewyższalaby z pewnością Niemców, którzy jedynie, być może, mają nieco lepszą organizację mobilizacyjną i intendantury. Szanse więc nie są znów tak z góry przesądzone, jakby się zdawało i los może zdarzyć, że w razie wojny bardzo się rozczarują zbyt pewni siebie Niemcy.

Wyjątkowy głos trzeźwy w tej sprawie w prasie niemieckiej pojawił się niedawno w „Berliner Tagblacie“. Jest to artykuł głośny z zatargów z rządem pułkownika Gädkego p. t. „Wojskowa dyscyplina w Niemczech a we Francji“.

„Nie możemy istotnie pozbyć się myśli — czyta się w tym artykule — że specjalny rodzaj pruskiej dyscypliny zapewnia nam moralną przewagę na polu bitwy. Każde więc wykroczenie przeciw niej wydaje się nam obyczajowem zwyrodnieniem, grzeszną zbrodnią, i nie pojmujemy, jak to jest możebnem, że w innych krajach tak ciężkie zbrodnie może się karać stosunkowo łagodnie i jak można bunt stłumić inaczej niż krwią i długoletniem więzieniem. Sposób, w jaki we Francji wystąpiono przeciw nieposłuszeństwu całych pułków wobec groźnego ruchu ludowego, wydaje się słabością władzy rządowej, wpływem rozkładczym czystego parlamentarnego systemu i wyobrażamy sobie, że koniecznie także i na polu bitwy w obliczu zewnętrznego nieprzyjaciela będzie to miało złe skutki. Niepodobna pominąć milczeniem, iż również w francuskim korpusie oficerskim to mniemanie jest rozpowszechnione i znalazło wybitnych rzeczników.

„Ale doświadczenie historyczne nie przemawia znów bezwzględnie za tak pesymistycznym pojmowaniem rzeczy — „optymistycznym“, jeżeli weźmiemy sprawę z naszego stanowiska i wyobraźmy sobie wojsko francuskie jako możliwego przeciwnika. Wojska napoleońskie nieposiadały nigdy stopnia żelaznej, zewnętrznej dyscypliny, jak ich przesy przeciwnicy, których mimo to w świętych bitwach pokonywały; bezwzględnie stosowana, utrzymywana brutalnymi karami, pedantycznie ścisła dyscyplina pruskiego wojska rozprysła się jak bańka mydlana w pewnym dniu krwawym, który nam przyniósł aż dwie klęski. Tak samo w okresie najslawniejszym dla siebie, podczas walki z tym samym Napoleonem, marynarka angielska doznała bardzo poważnego buntu załogi uciskanej siłą i podstępem, a jednak pod wodzą Nelsona odniosła przelatanie zwycięstwo pod Trafalgarem. Również i teraz małe bunty w marynarce angielskiej i w angielskiej armii nie są rzadkie, ale też niewiele sobie z nich tam robią.

„We Francji wojsko jest tylko wielką szkołą narodu celem wyćwiczenia go do służby pod bronią i rękami, które mają ująć miliony zdolnych do boju mężczyzn w celu walki przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. W Niemczech równocześnie jest ona narzędziem politycznem rządu nie tylko na zewnątrz, ale i na wewnątrz. Wobec tego każdy zrozumie, że taka uzbrojona społeczność musi być mniej pewną wobec niepokoju wewnętrznego, co jeszcze nie uprawnia do takich samych wniosków co do zmniejszonej siły oporu względem nieprzyjaciela zewnętrznego.“

Powoławszy się następnie na wojnę z Herrerami, jako na dowód, że armia niemiecka wykazuje pewne braki w bojowem wykształceniu, pułkownik Gädke kończy:

„Być może, iż francuska dyscyplina wykazuje pewne skazy, ale powstaje pomimo to pytanie, czy wojskowy system wychowania i czysto bojowe wykształcenie u naszych sąsiadów nie jest do pewnego stopnia wyższem od naszego“ — i dodaje: „Wydaje mi się z narodowego stanowiska słuszniejszem, by na tym ciernistym terenie być raczej ostrożnym i rozważnym bez uprzedzeń, niż zbyt porywczym w wydawaniu wyroków“.

Automobilowi mordercy.

Tajemnica niezwykłego napadu morderczego, dokonanego podczas jazdy automobilem, na wiedeńskiego handlarza samochodów Krausa i jego palacza (chauffeur) Mahringera, została już rozwiązana.

Jednego ze sprawców aresztowano już w Wiener Neustadt, a są nimi 30-letni ex-zeczer, a słuchacz politechniki Herman Herzka i 24-letni elektrotechnik Teod. Prosch. Pierwszy z nich, który podczas zamachu odgrywał rolę dyrektora Steinera, kupującego automobil i poranił Krausa młotem i strzałami rewolwerowymi, mieszka przy Pelzgasse 14 na Hernalsie wraz z rodzicami, braćmi i siostrami. Razem cała rodzina liczy 8 osób, a w siedmiorgo wraz z żoną jednego z braci tapicera, mieści się w dwu pokojkach, dwaj zaś inni bracia są komiwojażerami w Niemczech.

Teodor Prosch, rzekomy szofer dyrektora Steinera podczas fatalnej jazdy, mieszkał przy Nikolsdorferstrasse 30 wraz ze swą kochanką, Alojzą Uhlík.

Herzka, jak widzimy posiadał wyższe wykształcenie, ukończył mianowicie szkołę realną i rozpoczął stu-

dya techniczne, drugi też należał do nie głupich ludzi, gdyż oprócz fachu swego i kwalifikacyi na szofera automobilowego umie dobrze, prócz języka niemieckiego, po angielsku, francusku i hiszpańsku. Prócz tego w papierach jego znaleziono projekty sztuk teatralnych, jakie widocznie zamierzał napisać i szkic poematu epicznego.

Są to zatem zbrodniarze nie tuzinkowi, jak z powieści zapożyczeni, a również sposób, w jaki policya doszła do ich ujęcia, jest zupełnie powieściowy i połączony jest z romanssem, zdradą kochanki i napadem histeryi.

Rzecz się tak miała, że kiedy już policya prawie zwątpiła, zjawił się w komisaryacie na Margarethen jakiś człowiek, który zwrócił uwagę na podejrzane zachowanie się elektrotechnika niejakiego Pereza, zamieszkałego przy Nikolsdorferstrasse, którym był, jak się pokazało właśnie Prosch. Oto ów rzekomy Perez w krytycznym czasie znikł na całą noc, potem pojawił się z powrotem, zachowywał się podejrzanie, prał coś w pomieszkaniu a i wreszcie wraz z kochanką wyprowadził się nagle.

Policya, mając taki ślad w rękę, wyszukała nowe mieszkanie Pereza-Prosch'a i przytrzymała przedewszystkiem Alojżę Uhlík, która podczas przesłuchiwania dostała histerycznego łkania i wyznała wreszcie, że jej kochanek wraz z Herzką przyznał się przed nią do zamordowania dwóch ludzi w automobile.

W ten sposób uzyskano oba nazwiska i rysopisy obu osób. A jeden ze stójkowych w Wiener Neustadt, plutonowy Grzegorz Wally, spostrzegłszy przechodnia podobnego do Herzki, aresztował go. Był to istotnie Herzka, który stawiał przy aresztowaniu zacięty opór, ale Wally, wiedząc, że Herzka jest uzbrojony w rewolwer, od razu przytrzymał mu obie ręce. Sprowadzony na policję Herzka przyznał, że on odgrywał rolę dyrektora Steinera, więcej jednak nic nie chciał podać. Prosch na razie znikł bez śladu, sądząc, że w chwili aresztowania Herzki znajdował się w pobliżu i w ten sposób na czas ostrzeżony umknął. Co do motywu zbrodni to była nim niewątpliwie chęć zysku. Prosch żył z Uhlíkową prawie w nędzy, a Herzka martwił się bezustannie, że nie ma własnych dochodów i że o każdy grosz musi prosić matki. Próbował zyskać miejsce jakieś w Wiedniu ale bez powodzenia, odgrażał się więc, że pojedzie do Niemiec i zostanie komiwojażerem, jak bracia. Toteż kiedy, zastawiwszy dwa złote zegarki matki, znikł, w domu nikt się nie dziwił, sądzono bowiem, że swą zapowiedź spełnił. Dopiero kiedy aresztowano Herzkę i zarządzono rewizję, rodzina dowiedziała się o wszystkim.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Władysławowi Podczaskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Socjaliści czescy.

Pilzno (czeskie). (Tel. wł.) Odbywający się tutaj kongres socjalistów czeskich uchwalił wotum zaufania swoim posłom do Rady państwa.

Samobójstwo b. ministra.

Bukareszt. (TBK.) Profesor uniwersytetu w Bukareszcie, były minister sprawiedliwości Stefan Sendrea, wyskoczył z pociągu ekspresowego Bukareszt-Wiedeń w zamiarze samobójczym i odniósł śmiertelne rany, skutkiem których wczoraj przed południem zmarł. Usiłował on już przed paru tygodniami popełnić samobójstwo, lecz udaremnił je wówczas.

Z konferencji pokojowej.

Haga. (Tel. wł.) Oprócz deputacyj z Irlandyi, Indyi, Egiptu, protestujących przeciwko panowaniu angielskiemu, przybyła także deputacya z Georgii (Kaukaz) przeciwko Rosyi.

Konferencya zakończy swe obrady 1 września.

Maroko.

Rzym. (TBK.) Do „Trybuny“ donoszą z Tangeru, że krąży tam pogłoska, iż sułtan wyruszył z Fezu do Rabatu. Generał francuski, dowodzący w Casablanca, zażądał posiłków około 3—4000 żołnierzy.

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa donosi z Tangeru: Tygodniowe modlitwy odbyły się dnia 9 b. m., wpłynęły one uspokajająco na krajowców. Na pałacu gubernatora powiewa flaga francuska.

Paryż. (Ag. Havasa). Potwierdza się wiadomość, iż Hiszpania zaproponowała Francyi wysłanie wspólnej noty do mocarstw celem zadokumentowania jednomyślności w sprawie postępowania w Maroku. Konferencye dyplomatyczne trwają dalej. Rząd nie zamierza wysłać dalszych posiłków do Maroka, gdyż uważa, że wojska, zostające pod komendą gen. Droude'a, są dostateczne zupełnie, aby utrzymać spokój i zorganizować policję.

Rząd nie chce przekroczyć swych przywilejów. Wysłanie wojsk do Oranu było tylko zwykłym środkiem ostrożności.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps“ pisze, że sprawozdania o walkach w Maroku są grubo przesadzone.

Tanger. (TBK.) Przybył tu angielski parowiec z 240 Europejczykami z Mazaganu.

Tanger. (TBK.) Z Mazaganu donoszą, że na razie panuje tam spokój, lecz każdej chwili obawiają się wybuchu namiętności wśród ludu. Szczepy podchodzą pod

bramy miasta i domagają się pieniędzy. Komendant krążownika zawiadomił gubernatora, że na wypadek na padu szczebów wysadzi na ląd wojsko i będzie bombardował okolice miasta. Przybyli na okręcie „Galilée“ podróżni z Casablancą donoszą, że w ulicach odbywa się ciągle palenie zwłok. W pościgu za Kabylami wtargnęło wojsko do wnętrza prowincyi.

Olbrzymi strajk telegrafistów.

San Francisco. (TBK.) Prezes Związku telegrafistów Mail zapowiada strajk generalny na wypadek, jeśli do wtorku nie nastąpi porozumienie. Oświadczył on rządowi, że telegrafisci gotowi są powrócić do pracy, jeśli rząd zbada skargi urzędników i zgodzi się na załatwienie ich sprawy w drodze sądu polubownego.

Nowy Jork. (TBK.) Wobec oświadczenia Malla i sekretarza Związku Roossle'a, iż strajk w przeciagu doby może stać się powszechnym, zniknął dotychczasowy optymizm. Roossle zawiadomił wydawców pism w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, że Związek nie życzy sobie, aby pisma z powodu braku telegramów znalazły się w kłopotcie, ale telegrafisci walczą o polepszenie swego bytu, gdyż są źle płatni.

Nowy Jork. (TBK.) Strajk telegrafistów rozszerzył się.

Zjazd księgarzy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Zjazdu księgarzy uchwalono wybrać komisję, która zajmie się opracowaniem materiału, przedyskutowanego na obradach Zjazdu i zredagowaniem ustawy zaprojektowanego Związku księgarzy Królestwa Polskiego.

Z zamętu.

Jekaterynosław. (Tel. wł.) W okręgu fabrycznym 7 ludzi napadło na inkasenta składów monopolowych. Odebrali im 1865 rubli.

Warszawa. (Tel. wł.) Na kolei kaliskiej pomiędzy stacyami Warszawą a Ożarowem napadła zgraja bandytów na pociąg towarowy. Otworzywszy wagon, rzemieślnicy wyrzucili 3 paki towaru. Służba konduktorska zatrzymała pociąg i z rewolwerami w ręku rzuciła się na bandytów, którzy rozbiegli się, porzucając skradziony towar.

Łódź. (Tel. wł.) W tych dniach wieczorem do mieszkania p. Otto Heintzego przy ul. Kełma wpadło kilku ludzi i dało szereg strzałów brauningowych do obecnych. Otto Heintze, liczący lat 60, padł zabity na miejscu, przypadkiem zaś został zabity niejaki Kuszczynski. Córka Heintzego Lila wyskoczyła przez okno, otrzymawszy postrzał ręki. Wyskakując, zwichnęła rękę.

Łódź. (Pet. Ag.) Podczas starć politycznych zginęło 3 robotników, a 2 robotnicy i 1 robotnica odniosły rany.

Policjant — szulerem.

Penza. (Tel. wł.) Gubernator tutejszy skazał na areszt siedmiogłowy pomocnika oberpolicmajstra p. Cwietajewa za niezarządzenie środków przeciw grze hazardowej, oraz za wzięcie w niej udziału osobiście.

Przeniesienie instytutu agronomicznego.

Petersburg. (Tel. wł.) Korespondent „Towariszcza“ pisze z Kurska: Miasto czyni już przygotowania na przyjęcie instytutu agronomicznego, który tam przeniesiony będzie z Puław. W kołach dobrze poinformowanych nie bez zasady uważają sprawę tę już za załatwioną w ministerjum.

Stan kasy państwa.

Petersburg. (Pet. Ag.) Według wykazu tymczasowego stan kasy państwa za czas od 1-go stycznia do 1-go maja r. b. jest następujący:

Wydatki zwyczajne przekroczyły dochody zwyczajne o 83,283.000 rubli.

W porównaniu z rokiem zeszłym: dochody są większe o 9,818.000 rb., wydatki mniejsze o 87,522.000 rb., dochody nadzwyczajne są mniejsze o 118,780.000 rb., wydatki nadzwyczajne mniejsze o 214,645.000 rb.

Członkowie Rady deputatów robotniczych.

Petersburg. (Tel. wł.) Gazety donoszą, że b. członkowie rady delegatów robotniczych Awksentjew, Kminjan i Wejnsztejn, którzy uciekli z Syberyi, bawią obecnie w Paryżu.

Car wybiera się do Rzymu!

Wiedeń. (Tel. wł.) „Vaterland“ donosi, że car Mikołaj telegraficznie zawiadomił króla włoskiego Wiktora Emanuela, że wierzy, iż wkrótce będzie mógł go odwiedzić w Rzymie.

Londyn. (TBK.) Podczas starć w Belfaście odniosło rany 2 oficerów i 25 żołnierzy.

Konstantynopol. (TBK.) W miejscowości Kuaneh, w Libanonie, wydarzył się wypadek dżumy.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

Sposurzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 c. (w mm)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	741.00	17.8	N.1	0.0	26.0	14.4
2 popoł.	741.30	29.9	NW.2			
9 wiecz.	740.20	18.3	SE.1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicyi wschodniej i zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

→ **Wiadomości osobiste.** Kierownik biura personalnego nadradca p. Ryszard Wopatarni rozpoczął dzisiaj 6-tygodniowy urlop. Biuro prowadzić będzie w zastępstwie p. Wopatarnego komisarz p. Kazimierz Medyński.

→ **Mianowanie.** Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr państwowych, Wilhelma Chrza, lustratorem lasów.

→ **Z życia towarzyskiego.** Ślub panny Maryi Rolle, córki ś. p. dra Antoniego J., znanego historyka i Idalii z Zaszczyńskich, z p. Stanisławem Wnorowskim, odbył się wczoraj w kościele św. Mikołaja.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 14 b. m. w sali Towarzystwa o g. 6 w.

→ **Podwyższenie stopy procentowej.** Dyrekcja Gal. Kasy Oszczędności uchwaliła podwyższyć procent od wszystkich wkładek na książeczki do dawnej wysokości, to jest płacić będzie od dnia 15 b. m. po 4 prc. od wszystkich wkładek dawnych i nowych.

→ **Na fundusz żelazny** Domu Tadeusza Kościuszki, bursy polskiej we Lwowie, złożyli goście handlu p. Kucharskiego przy ul. Akademickiej, do puszek na składki centowe ponownie 22 kor. 36 h. Kwotę tę złożono na książeczkę Gal. Kasy Oszczędności, której stan wynosi 40 kor. 27 hal.

→ **Wieliczka.** W niedzielę, dnia 18 b. m. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rześcicie oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie pół do 3 popołudniu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu, będzie można nabyć wcześniej w krajowym Związku turystycznym w Krakowie Rynek główny 34, I. piętro, zaś w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym.

→ **Wycieczka cyklistów.** We czwartek dnia 15 b. m., lwowski klub Cyklistów i Motorzystów urządza wycieczkę do Szczercza. Wycieczka pod wodzą kapitana Porczyńskiego wyruszy punkt o godz. 6 rano z placu św. Ducha. Powrót popoł. na tor. Czapki klubowe i odznaki.

→ **Kuźnia oszczerstw antypolskich.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Spora ilość gazet austro-niemieckich przyniosła w niedzielę, dnia 11 sierpnia, depeszę z Berlina treści następującej: „Berlin 10 sierpnia. Z Poznania donoszą: W Zakopanem, stacyi klimatycznej Tatr galicyjskich, odbyła się konferencja wszystkich przywódców ruchu polskiego we wszystkich trzech państwach. Wybrano wydział międzyparlamentarny. Do tego wydziału należą polscy członkowie parlamentu Rzeszy niemieckiej, parlamentu austriackiego i polscy członkowie byłej Dumy państwowej rosyjskiej. Polacy będą od tej pory we wszystkich trzech parlamentach działali według jednolitych planów. Następnie postanowiono w prowincjach pruskich, w Poznaniu, w Prusach Zachodnich i na Śląsku urządzić wielkie wiece, protestujące przeciwko zamierzonej ustawie o wywłaszczeniu. Nadto mają być podjęte zabiegi, aby skłonić rząd austriacki i rosyjski do interwencji celem udaremnienia powyższej ustawy.“

Równoczesność rozesłania owej depeszy i tożsamość treści dowodzą, że mamy tutaj do czynienia z wytworem jakiejś kuźni prasowej pruskiej, która puszcza w świat oszczerstwa antypolskie, aby podburzać opinię publiczną niemiecką przeciwko Polakom i usposobić ją jak najkorzystniej dla projektowanej w Prusach ustawy o wywłaszczeniu, a w Rosji do nowych represyj antypolskich. Należałoby za pośrednictwem „Polnische Korrespondenz“ w Wiedniu ową bajkę pruską sprostować w ten sposób, iż klimatyka zakopiańska opracowałaby dla tego wydawnictwa wykaz bawiących w lipcu i w sierpniu polskich z Berlina, Wiednia i Petersburga. Ów dokument urzędowy, oparty na policyjnym meldunku, dowiodłby, że mogli bawić w Zakopanem poszczególni postowie trzech zaborów, lecz o masowym zjeździe nikt nie ma prawa mówić. Takie ogłoszenie zdemaskowałoby oszczerców i zmusiłoby ich do ostrożności.

→ **Wiadomości dyecezyjne.** Archidiecezyja lwowska obrz. łac. Kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej lwowskiej o. ł. został mianowany ks. biskup sufragan dr. Wład. Bandurski, scholastykiem zaś tejże kapituły nominowany ks. prałat Zenon Lubomeński. Dziekanem żółkiewskim zamianowano ks. Izzydora Kunaszowskiego, opata i proboszcza w Żółkwi, tymczasowym zaś dziekanem bełkim został ks. Michał Lewartowski,

proboszcz w Tartakowie w miejsce ks. Marc. Chmury, który dla słabego zdrowia z urzędu tego zrezygnował. Konkurs na opróżnione probostwo w Koszłakach rozpisano z terminem do 15 września. Instytucję kanoniczną na probostwo w Tokach otrzymał ks. Wacław Zakrzewski, proboszcz dotychczasowy w Koszłakach. Neomysta ks. Dominik Czyż, aplikowany jako kooperator do Żimnej Wody.

Przeniesieni: ks. Stan. Nowacki z Tok do Bieniawy ad Rosochowaciec, ks. Tytus Zajęzowski z Machnówka do Koszłak na administratora, ks. Mat. Sroka z Jabłonowa ad Kopyczyńce do Machnówka, ks. Ign. Lazarewicz, dotychczasowy kapelan sióstr Niepokalanek w Jazłowcu, do Jabłonowa ad Kopyczyńce. Prezentę na Strusów otrzymał ks. Adam Pyrek, wikary w Dolinie; na Felicjalent zaś ks. Jan Kordek, administrator w Louisentalu. Administratorem opróżnionego probostwa w Czernonogrodzie zamianowano ks. Jana Kielara, dotychczasowego administratora in spiritualibus tamże.

Wizytacja kanoniczna dekanatu żółkiewskiego odbędzie się w następującym porządku: w Żółtańcach 18, 19 i 20 b. m., w Kulikowie 21, 22 i 23, w Wiesenbergu 24, w Żółkwi 25, 26, 27 i 28, w Magierowie 29 i 30, w Niemirowie 31 b. m., w Potyliczu 1 i 2 września, w Rzyckach 3 września.

→ **Dostawy kolejowe.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza publiczne rozpisanie dostawy materiałów drzewnych, potrzebnych dla dyrekcji kolei państwowych we Lwowie na r. 1908. Oferty, wygotowane na przepisanych formularzach, mają być wniesione najpóźniej do dnia 10 września b. r. godz. 12 w południe do dyrekcji kolei państwowych we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w „Gazecie Lwowskiej“ z dn. 15 sierpnia b. r. i mogą być przejrane, lub udzielone w oddziałach 3 i 4 wywymienionej dyrekcji.

→ **„Narodny komitet“** ogłasza oficjalnie w ostatnim numerze „Dła“ kandydaturę p. Damiana Sawczaka, radcę sądowego we Lwowie, na posła z kurii mniejszej własności powiatu turczańskiego.

→ **„Ucieszną zabawę“** urządzają drukarze lwowscy we czwartek 15 b. m. na placu powystawowym. Sądząc z afiszów, jakie rozlepiła „societas drukarniana“ czyli lwowska brać drukarzy, zabawa będzie naprawdę ucieszna. Bo i czegoż tam nie będzie? Będzie i „zaczarowane koło“ i poradnik dla panien pragnących zamężcia, szukanie złota w garnku, chodząca maszyna drukarniana, wlot balonów i reflektory, śpiewy drukarzy, mandoliniści i dwie orkiestry i wiele, wiele innych rzeczy. A że brać drukarska nie „drukuje“ w takich razach i co obieca, spełnia, więc niewątpliwie zapelnia we czwartek plac powystawowy tłumy publiczności, żądnej zabawy w czas ogórkowy.

→ **Krótko bawili na wolności** więźniowie Kubik i Szyszka, którzy, jak donieśliśmy przed kilku dniami, uciekli w towarzystwie trzech innych więźniów z zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej. Trzech więźniów schwytano zaraz, Kubik zaś i Szyszka dostali się onegdaj w ręce żandarmeryi w Kleparowie, która odstawiała ich do aresztów sądowych, stąd powędrowali z powrotem do zakładu karnego.

→ **Strajk robotników kanalarskich** zakończył się onegdaj. Pracodawcy zgodzili się częściowo na żądania robotników, podwyższając płace w granicach od 40 h. do 1 k. dziennie.

→ **Awantura z wojskiem.** W ubiegłą sobotę ulica Kleparowska była widownią olbrzymiej awantury. Oto o godz. 12 w południe przechodziła tą ulicą kompania 95 p. p. z muzyką. Muzykę otaczał jak zwykle tłum gawiedzi. Jeden z wyrostków, niejaki Chaim Pressler wszedł w szeregi maszerującego wojska i potrącił jednego z żołnierzy. Żołnierz odrącił go z taką siłą, że Pressler upadł na ziemię i złamał nogę. Wśród tłumy powstało wzburzenie, pod adresem żołnierzy padły obelgi i groźby, niektórzy zaczęli uzbrajać się w kamienie. Widząc wzburzenie tłumy, który na krzyk coraz liczniej napływał z sąsiednich ulic, dowodzący kompanią kapitan zatrzymał oddział, a wreszcie, aby nie dopuścić do starcia, które musiałoby się krwawo zakończyć, dał żołnierzom rozkaz conięcia się do koszar. Presslera zabrali żołnierze do szpitala wojskowego, gdzie wkrótce przybyło zawezwane pogotowie. Tłum, który podążył za wojskiem i zgromadził się pod szpitalem, powitał owacyjnie karetkę pogotowia.

→ **Pobity przez chlebobawcę.** Iwan Puchacz, parobek z Persenkówki, zgłosił się wczoraj do pogotowia ratunkowego okryty sińcami i ranami, z prośbą o opatrunek i podał, iż go pobił tak p. M., jego chlebobawca.

→ **Nasi dorożkarze.** Jeden z komisarzy policyi wybrał się wczoraj na wizytację szynków z agentem i żołnierzami dorożką nr. 356. W drodze dorożkarz, który na stanowisku był jeszcze zupełnie zdrowy, w drodze okazał się tak pijanym, iż w pierwszym rzędzie jego oddano do aresztów, gdyż dalej nie był w stanie powozić.

→ **Zaginiony dzieciak.** Pani A. P. przywiozła z Obroszyna 6-letniego chłopaka, który był tam na wychowaniu, więc Lwowa zupełnie nie znał. Dzieciak wydał się onegdaj z mieszkania i zbłądziwszy, przepadł bez śladu. Chłopak jest szatynem, ubranym w niebieską bluzkę w białe pasy i takie same spodenki, wyszedł z domu bosy.

→ **Przejechanie konduktora.** Woźnica z Żółkwi Tobiasz Fisch, jadąc wczoraj ul. Żółkiewską wozem ładowym belkami, najechał na wóz kolei konnej, zrzucił stojącego na stopniach konduktora Michała Krzyworuczkę i przejechał mu prawą nogę.

→ **Kronika policyjna.** Do mieszkania dozorca domu

pod l. 17 przy ul. Zygmuntońskiej dostał się wczoraj o g. 7 rano złodziej po rozbiciu drzwi i skradł zarzutkę letnią i rozmaite drobizgi. — Dozorca domu pod l. 10 przy ul. Sykstuskiej nazwiskiem Paweł Czerkies, upiwszy się w nocy należycie, pobił kluczem od bramy przybyłego do zakładania przewodów elektrycznych monter Stanisława Wojtowa i zranił go w twarz. Czerkies; oddano aż do wytrzeźwienia się do aresztów, a Wojto wa odesłano na drogę sądową. — Pan N. Sobol, zamieszkały pod l. 22 przy ul. Żółkiewskiej, uważa ulicę tę za zlew na nieczystości. Wczoraj wieczorem oblał pa trolującego w ul. policyjanta, więc go obecnie prawdo podobnie odczną używać ulicy za kanał. — W ul. Grodeckiej przytrzymał wczoraj notowanego złodzieja Emila Skowrona, mającego zabroniony pobyt we Lwowie.

→ **Znaleziono.** Na Błoniach janowskich policję asekuracyjną na życie Maryi Domówniej. — W ul. Leona Sa piehy skórzaną torebkę brązową, zawierającą 1 bank noty na 25 rubli, dwa banknoty po 20 kor., dwie ko rony i 74 hal., tudzież liczne drobizgi.

→ **Zgubiono.** Majer Frost zgubił złoty łańcuszek krótki z wisiorkiem w kształcie kaszkietu z kompasem i obiecuje uczciwemu znalazcy 15 kor. nagrody. — Oty lia Kałob zgubiła w ogrodzie Pojezuickim cwikier w srebrnej oprawie. — Marya Stanecka zgubiła piócienny woreczek, zawierający cztery dukaty z Matką Boską, pięć kluczyków, złoty pierścionek z brylantem i złoty pier ścionek starożytny roboty z rubinem, okolonym brylan cikami wartości 1000 koron. — Marek Münzer zgu bił z dorożki letnią zarzutkę kolorową bez podszew ki wartości 50 koron.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Przemyskie dorożki. Nie wiedzieć, czy to wskutek panującej kanikuły, czy wyjazdu burmistrza, dość, że nasi dorożkarze nie trzymają się wcale taksy, lecz mają swoją własną taksę, różniącą się grubo od magistrackiej. Na tym punkcie dorożkarze nasi idą ręką w rękę z lwowskimi kolegami, każąc sobie płacić podwójnie, albo nawet potrójnie. Zapytany dorożkarz o taksę machnie ręką, splunie, czasem naklnie i nie pojedzie, jeżeli się mu nie da tyle, ile żąda. Zapłacony według taksy, kłóci się i więcej nie pojedzie.

Podając do publicznej wiadomości te nadużycia, mamy nadzieję, że powołane czynniki wglądną w tę sprawę.

□ **Mikulince.** (Kor. wł.) Skutki wyborów. Wybór pragskiego syonisty jako zastępcy ludności rusko-polskiej w parlamencie austriackim niejednokrotnie już był omawiany w dziennikach krajowych i zagranicznych, gdyż monstrem to przyczyniło wiele sławy okręgowi trębowskiemu-czortkowskiemu nawet za granicami państwa, oddzielnego od reszty Europy czarno-żółtymi słupami. W wiedeńskich, peszteńskich a nawet berlińskich księ garniach rozprzedano wciągu jednego tygodnia więcej map Galicyi, aniżeli w zwykłych czasach miało to miejsce przez cały szereg lat, każdy bowiem z lupą w rękę wyszukiwał na karcie Galicyi owych sławnych miejscowości, gdzie takie ewentualności zdarzać się mogą, a znalazłszy Trębowlę, Czortków, Budzanów, Mikulince, brał biedny ciekawski polityk coraz to silniejszą lupę i szukał, szukał i nie znalazł... Ukraińcy ani Syonu! Biegł biedaczko na „czarną“ do kawiarni, porywał Conversations-Lexikon, wczytywał się w historję i geografję Galicyi i znów nie znalazł ani Ukrainy ani Syonu! A jednak w nowym wydaniu słownika i mapy Galicyi prawdopodobnie postara się uczony profesor Mahler, aby nad Seret przenieść krainy, położone dotąd nad Dnieprem i morzem Martwym. Nad Seretem więc ścisła się „ukraiński sędzia, ukraiński pisarz notaryalny, ukraiński ksiądz“ z „syońskim handlarzem, z syońskim kapitałistą, z syońskim światłodawcą szkoły Hirszowskiej“ a nareszcie „z syońskim pragskim docentem“, a choć tam kiedyś ukraińska czarń „pohulała“ sobie z żydami, choć w historyi lubią powtarzać się fakty, to jednak dzisiaj zawarte pacta conventa pozwalają spokojnie zasiąść dawnym wrogom do wspólnej uczy. Bratni ten związek i stosunki, jakie skutkiem tego wynikły, skłoniły dra Brudzińskiego, przez lat kilkanaście burmistrza Mikuliniec, do zrezygnowania z burmistrzostwa.

Szanowna Redakcja „Słowa Polskiego“ po strasznym pożarze miasteczka przed czterema laty pierwsza zajęła się losem nieszczęśliwych, drugiego zaraz dnia wysłała na miejsce specjalnego delegata, który przywiózł pierwszą pomoc pieniężną dla pogorzalców i przez cały rok prawie interesowała się losami nieszczęśliwych, nadsyłając datki zbierane publicznie, to też wiadomo jest Szanownej Redakcji, czemu dla tego miasteczka był burmistrz dr. Brudziński. Jego wyłączenie zasługą jest wszystko, co działo się w Mikulinicach, jego staraniem i zabiegom zawdzięcza miasteczko nadzwyczajną pomoc rządową i wogóle jego pracą i staraniem doprowadzone zostały Mikulince do stanu obecnego, któremu nic, w tak trudnych warunkach, jakie wytworzyły się po pożarze, zarzucić nie można. Mimo prób ze strony Rady gminnej, mimo nalegań ze strony władz, nie chce więcej mieć dr. Brudziński nic do czynienia z ludźmi, którzy kilkunastuletnią jego pracę, wysiłki i trudy sprzedali za garść nędznych groszy pragskich. Nowe wybory gminne wprowadzą nowe siły do rady pod hasłem sojuszu ukraińsko-syońskiego i nastaną błogosławione czasy samowoli i kulturą dzikiej, dopóki prokuratora nie zabierze głosu.

→ **Pogrzeb ś. p. Aleksandra Makowieckiego** odbył się w sobotę z wielką okazałością. Kościół św. Karola Boromeusza, gdzie zwłoki były wystawione, o g.

5 pop. wypełniła szalenie publiczność, która zalała też i cały plac przed kościołem.

Kondukt pogrzebowy poprowadził ks. kan. Z. Chełnicki w asystencji ks. Gralewskiego i pięciu innych kapłanów.

Przed opuszczeniem trumny do grobu rodzinnego, chór artystów opery wykonał pożegnalne pienia za duszę, poczem piękną i serdeczną mowę wygłosił p. Konrad Olchowicz, redaktor „Kuryera Warszawskiego”, żegnając gorąco zasłużonego obywatela kraju.

† **Niemiecka Talmud-tora w Częstochowie.** Z Częstochowy piszą, że przed pewnym czasem do Talmud-tory (chajderu bezpłatnego), istniejącej lat kilka, wstąpił jako członek zarządu p. Tendler, działacz miejscowy, znany syonista. Wydał on natychmiast polecenie, żeby nauczyciele i melamedzi wykładali wyłącznie po niemiecku! Nauczyciele i melamedzi zaczęli protestować przeciw tej reformie, wykazując, jak niezrozumiałą język niemiecki źle oddziaływa na rozwój dzieci. Protest był skuteczny. Zebrała się komisya, złożona z kilku inteligentów, którzy przyznali rację nauczycielom. W r. 1905 zaczęto mówić o potrzebie wykładu w języku polskim. Gdy nie doszło do zgody, Talmud-torę zamknięto. Obecnie toczy się spór między chasydami a inteligentami, gdyż jedni i drudzy chcą ten zakład na nowo otworzyć i prowadzić go w swoim duchu.

× **Milionowa zguba.** Na wybrzeżu wyspy Föhr, na morzu Niemieckim, robotnik Petersen znalazł paczkę banknotów na sumę 3 milionów marek. Śledztwo przeprowadzone wykazało, że banknoty te pochodzą z parowca „Berlin”, który w lutym b. r. zatonął pod Hoek van Holland. Znalazcy banknotów należy się prawnie nagroda w sumie 300.000 marek.

Wiadomości giełdowe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 5 sierpnia do 11 sierpnia 1907 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 10:45 do 10:70, Żyto od 9:25 do 9:45, Jęczmień browarny od 7:15 do 7:60, Jęczmień Pastew. — do —, Owies 9:25 do 9:60, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Proso — do —, Groch do gotow. 10:35 do 10:75, Groch pastew. — do —, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:50 do 6:75, Wyka — do —, Koniczyna czerwona 55— do 60—, Koniczyna biała 40— do 50—, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 15:75 do 16:10, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane — do —, Nasienie konop. 0— do —, Chmiel 92:50 do 105—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 14— do 15—, Nafta salonowa 16— do 18—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 54:70

do 55:10. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 34:70 do 35:10.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57:60 do kor. 58—

Tendencja: ustalona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72:25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29:50. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30:50 do K. 31—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, d. 12 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 259—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248:25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 230:50, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4— proc. 98—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 421—, Clary zł. 40, m. k. 139—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 84—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90—, Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 60—, Ofen 40 zł. 205—, Paiffy 40 zł. m. konw. 175:50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 43:25 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. kon. 199—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85—, Tureckie oblig. prem kolej. 400 fr. 181:60, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 546—.

Berlin, d. 12 sierpnia. Banknoty austriackie 85:20, Spirytus —.

Paryż, d. 12 sierpnia. Trzy procentowa renta 94:52, mąka 32:55.

Frankfurt, dnia 12 sierpnia. Austr. kred. 199:40, Koleje państwowe —, Disconto 165:80. Laura —, Alpy —. Usposobienie:

Depesze z targu piennego.

Wiedeń, d. 13 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 637:25, Akcje węgier. Zakładu kredy. 737:50 Akcje Anglo banku 299— Akcje Unionbanku 534—, Akcje Länderbanku 422—, Akcje Bankvereinu 529:50, Akcje Boden credit 1010—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 649:50, Akcje kolei państwowej 147:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 418—, Akcje kolei półn. 5210— Akcje kol. czeru. 550— Akcje Alpy 585:50, Akcje Rima Muranyi 535:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2575— Akcje Fabryki broni 466—, Akcje tur. tyton. 418— Akcje galic. karpac.

Tow. naft. 535—, Oblig. węg. ind. 91— Renta majowa 95:80 Austr. Renta koronowa 95:90 Węg. Renta koronowa 91:45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95:25, 4 proc., listy Banku nip. 95—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99:50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:75, 4 proc. listy Banku kraj. 95:40 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:15, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95:20, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 93:60, Losy tureckie 182:25, Mark. 117:40, Ruble 253:25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 82:70.

Usposobienie: Po przemijającym polepszeniu zamknięcie słabsze z powodu słabej zagranicy i podwyższenia prywatnego dyskonta w Berlinie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda przedpołudniowa wykazała ostry spadek kursów w następstwie niepokojących doniesień z Nowego Jorku i ujemnego zachowania się rynków europejskich. Giełda południowa zaznaczyła się w pierwszej chwili przejściowym polepszeniem, potem jednakże nastąpiło nieprzyjemne usposobienie skutkiem podwyższenia prywatnego dyskonta w Berlinie, wypadków amerykańskich i spadku konsoli angielskich.

Berlin, d. 13 sierpnia 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 199:90, Staatsbahny 133:80, Lombardy 28:80, Disconto Comandit 165:90, Ruble 216:05.

Tendencja: ospała

Frankfurt, d. 13 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 97:25 Austr. akcje kredytowe 200—, Staatsbahny 139—, Lombardy 29:20, 4-proc. austr. renta koronowa 96—.

Tendencja: ospała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 12 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11:85 do 11:86, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 11:56 do 11:57, Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 9:08 do 9:09, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na październik od 8:30 do 8:31, Kukurudza na wrzesień 6:93 do 6:95, kukurudza na sierpień od 6:85 do 6:86, kukurudza na maj 1908 r. od 6:84 do 6:86 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17:75 do 17:85. Pogoda: ciepło.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—

Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia dąbskiego . . . K. 1:20

Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1:80

Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60

Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozaob. opr. . . K. 7:80

Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4:60

Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przeglądy angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1:20

Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI we LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—

Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—

Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —60

Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współz. K. 2—

Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. oprawie . . . K. 1:80

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3— w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80

J. H. R. **VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —60

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—

Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kunczewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Maehar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—

Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60

Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1:20

Przędziny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1:50

Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3—

Rujan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—

Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1:20

Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50

Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—

Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1:20

Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBocie** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1:20

Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3:60

Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. . . K. 7:—

Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wyjaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—

Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—

Spencer Herbert. **INSTYTUCYJE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60 dla prenumerat. . . K. 1:50

Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1:20

Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3:60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1:20

Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1:80

Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60

Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . K. 1:50

Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1:20